

Sygn. akt **XI Ka 721/18**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 września 2018 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie XI Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Mariusz Jaroszyński

Sędziowie SO Elżbieta Wierzchowska

SO Artur Achrymowicz (spr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Małgorzata Lewandowska

przy udziale Prokuratora Doroty Bochen

po rozpoznaniu dnia 13 września 2018 roku

sprawy R. M. s. Z. i J. zd. B. ur. (...) w L.

oskarżonego z art. 281 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Rejonowego w Puławach

z dnia 2 marca 2018 roku sygn. akt II K 1162/17

I Zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy.

II Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 320 (trzysta dwadzieścia) zł kosztów sądowych postępowania odwoławczego.

Elżbieta Wierzchowska Mariusz Jaroszyński Artur Achrymowicz

XI Ka 721/18

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy skazał R. M. za czyn wyczerpujący znamiona art. 281 § 1 K.k. w zw. z art. 64 § 1 K.k., wymierzając mu karę 2 lat pozbawienia wolności, orzekając przy tym: 1) na podstawie art. 46 § 1 K.k. – obowiązek naprawienia szkody na rzecz B. i P. R. (1) a także na rzecz (...); 2) na zasadzie art. 44 § 2 K.k.s. – przepadek dowodów rzeczowych.

Obrońca, stawiając zarzuty:

1. obraży art. 4, 5 § 2, 7 i 410 w zw. z art. 2 § 2 K.p.k. przez:

a) „bezkrytyczne, dowolne i wręcz wybiórcze dokonanie wyboru jednej z opcji wynikających z opinii z zakresu badań genetycznych”;

b) „uznanie za jedynie wiarygodną tę część /.../, która wskazywała na ilościowo większy układ systemu genów zgodny z DNA oskarżonego, pomimo ujawnienia w badaniach obecności innych genotypów”;

c) „pominięcie”, że dowody z pozostałych badań i zeznania P. R. „nie wskazują na możliwość przypisania sprawstwa oskarżonemu”;

d) wysnucie wniosku o uczestnictwie oskarżonego w przestępstwie;

2. błędu w ustaleniach polegającego na uznaniu oskarżonego za winnego współsprawstwa;

wniosła o uniewinnienie oskarżonego, a ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Nadto wnioskowała o przesłuchanie świadka, twierdząc, że oskarżony na rozprawie w I instancji działał sam i nie miał możliwości sprecyzowania wniosku dowodowego, gdyż nie dysponował szczegółowymi danymi osobowymi świadka.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Jednoczesne stawianie zarzutów z art. 438 pkt 2 i 3 K.p.k. pozbawione jest logicznych podstaw i stanowi metodologiczny błąd apelacji, gdyż wzajemnie się one wykluczają – jeśli postępowanie dowodowe lub ocena materiału są wadliwe, to ustalenia faktyczne, nawet jeśli byłyby do wyników owej oceny adekwatne, nie mogłyby przecież być uznane za spełniające wymóg art. 2 § 2 K.p.k. Zatem rzutująca na treść wyroku, obraza procedury a priori czyni bezprzedmiotowym rozważanie trafności ustaleń, zaś o ewentualnym błędzie w ustaleniach mówić można dopiero, jeśli akceptuje się przebieg postępowania (zwłaszcza co do prowadzenia i oceny dowodów).

Nieporozumieniem jest upatrywanie obrazy art. 4 i 410 K.p.k. w nieuwzględnieniu przez Sąd Rejonowy okoliczności innych, niż wynikające z dowodów, które uznał za wiarygodne, gdyż okoliczności takie – z powodów, które winny być dla tzw. fachowego podmiotu oczywiste – w ogóle nie mogą stanowić podstawy ustaleń.

Obraza art. 4 i 410 K.p.k. mogłaby co prawda nastąpić przez „pominięcie”, że opinie: osmologiczna, daktyloskopijna i traseologiczna nie wskazują na sprawstwo oskarżonego, gdyby faktycznie Sąd I instancji nie wziął pod uwagę płynących z nich wniosków. Tak się jednak nie stało – rozważaniom na ich temat poświęcona została cała strona uzasadnienia wyroku (k. 449v i 450), a racjonalne rozumowanie tegoż Sądu i Jego logiczne konkluzje w pełni zasługują na aprobatę.

Z kolei rzekomo błędne „wysnucie /.../ wniosku skutkującego uznaniem oskarżonego winnym zarzucanego mu czynu” nie odpowiada kryteriom przesłanki odwoławczej z art. 438 pkt 2 K.p.k., lecz stanowiłoby błąd w ustaleniach faktycznych.

Nie polega natomiast na prawdzie twierdzenie, że zeznania P. R. „nie wskazują na możliwość przypisania sprawstwa oskarżonemu”. W rzeczywistości, choć świadek ten nie zidentyfikował R. M. w pewny sposób jako sprawcy (co zresztą – jak trafnie dostrzegł Sąd Rejonowy na k. 450 – było jednym z czynników wskazujących na lojalną postawę świadka), to jednak potwierdził, że posturą odpowiada on temu z napastników, który szarpał, popychał i zadawał pięścią ciosy pokrzywdzonemu.

Z treści zarzutu w ogóle zaś nie wynika na czym miałyby polegać obraza art. 5 § 2 K.p.k., a zwłaszcza jakież to wątpliwości miałyby pozostać nierozstrzygnięte w świetle dowodów, którym Sąd Rejonowy dał wiarę.

Sąd Okręgowy nie dostrzega też naruszenia dyspozycji art. 7 K.p.k.

Otóż „wybiórczość”, o której mowa w zarzucie jako o pejoratywnej właściwości postępowania Sądu Rejonowego, jest istotą dokonywania wyboru, więc – co do zasady – trudno byłoby poważnie traktować jako uchybienie sam fakt „wyboru jednej z opcji”.

Nie jest natomiast prawdą, jakoby Sąd ten uznał „za jedynie wiarygodną tę część rezultatów badań, która wskazywała na ilościowo większy układ systemu genów zgodny z DNA oskarżonego, pomimo ujawnienia w badaniach obecności

innych genotypów”. Sąd Rejonowy nie odmówił przecież wiary, czy raczej rzetelności części sprawozdawczej owej opinii w zakresie, w jakim wskazywała na obecność na dowodzie rzeczowym materiału genetycznego innych osób ani też nie zanegował wniosków opinii w części dotyczącej tych śladów. Przeciwnie – uznał tę opinię za miarodajną, uczynił obiektywnym punktem odniesienia dla oceny wyjaśnień oskarżonego i wyprowadził z niej stosowne, logiczne i przekonujące wnioski co do przebiegu zdarzeń.

W szczególności jak najbardziej trafnie ocenił jako wręcz abstrakcyjne twierdzenia R. M., że choć w ogóle nie używał czapek sportowych z daszkiem, to być może mógł gdzieś, kiedyś, przypadkowo mierzyć akurat tę, będącą dowodem rzeczowym, i ten chwilowy kontakt miałby na niej pozostawić jego – dominujące nad pozostałymi – ślady genetyczne (obszerna argumentacja w uzasadnieniu wyroku na k. 448-448v).

Przeprowadzona przez Sąd I instancji szczegółowa, wyczerpująca, wręcz drobiazowa ocena dowodów jest racjonalna, zgodna z wiedzą i życiowym doświadczeniem, więc – wbrew sprzecznym bądź z logiką, bądź też z faktycznym stanem sprawy, twierdzeniom Skarżącej – w pełni odpowiada wymogom art. 7 K.p.k.

Wskazać przy tym wyraźnie należy, iż – na tle wymienionych wyżej walorów rozumowania Sądu Rejonowego i relacjonującego je uzasadnienia wyroku – posłużenie się przez Autorkę apelacji w odniesieniu do tegoż rozumowania określeniem „bezkrytyczne” jest nie tylko nieuprawnione, ale zdecydowanie niestosowne.

Drugi z zarzutów (powielający zresztą w istocie argumentację przytoczoną na wstępie w pkt. 1 d) także jest chybiony.

Przede wszystkim przypisanie oskarżonemu czynu w żadnym razie – jak zostało to już uprzednio wyjaśnione w II i IV akapicie rozważań – nie jest sprzeczne z dowodami w postaci pozostałych opinii i zeznań pokrzywdzonego. Nie trzeba nawet wiedzy z zakresu logiki, aby odróżnić dowody, które jakiegoś faktu nie potwierdzają, od takich, które by mu zaprzeczały. O sprzeczności można by mówić jedynie wówczas, gdyby dowody te sprawstwo oskarżonego wykluczały, a tak przecież nie jest (obszernie analizował to zagadnienie Sąd Rejonowy w uzasadnieniu wyroku począwszy od ostatniego akapitu na k. 449 do pierwszego na k. 450).

Z drugiej strony Sąd Rejonowy przekonująco wykazał (uzasadnienie począwszy od ostatniego akapitu na k. 448 do pierwszego na k. 449), iż z opinii genetycznej (w połączeniu z zeznaniami pokrzywdzonego) nieodparcie wynika wniosek o popełnieniu przez oskarżonego przypisanego mu czynu.

Z kolei postulowane w apelacji dopuszczenie w II instancji dowodów – w myśl art. 427 § 3 K.p.k. – jest możliwe jedynie wówczas, jeżeli „Odwołujący się /.../ nie mógł powołać ich w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji”. Nie jeżeli uprawdopodobni, że nie mógł albo zachodzi takie przypuszczenie, lecz wyłącznie wówczas, gdy rzeczywiście nie mógł. Skarżąca nie wykazała natomiast w tym względzie przeszkód, poprzestając na gołosłownych, deklaracyjnych stwierdzeniach, po części mijających się nawet z prawdą.

Otóż:

- 1) usprawiedliwiony (z uwagi na pobyt w szpitalu) charakter nieobecności obrońcy na rozprawie stwarzał oskarżonemu możliwość ponownego wnioskowania o obligatoryjne odroczenie w trybie art. 117 § 2 K.p.k., jak uczynił to już uprzednio (k. 390);
- 2) oświadczenie obrońcy, iż nie składa wniosku o odroczenie rozprawy oraz wprost wyrażenie przez oskarżonego zgody na prowadzenie rozprawy pod Jej nieobecność (k. 398), w sytuacji, gdy udział obrońcy nie był obligatoryjny, wyklucza późniejsze skuteczne powoływanie się na rzekome przeszkody związane z ową nieobecnością;
- 3) samodzielne sprawowanie przez oskarżonego obrony na rozprawie nie wykluczało złożenia przezeń wniosku, choćby nieprecyzyjnego, czy niepełnego w zakresie – jak ujmuje to motywacja wniosku – „szczegółowych danych”, o przesłuchanie świadka (zostałby mu wówczas zakreślony stosowny termin na uzupełnienie wniosku);

4) nieobecność obrońcy na rozprawie nie wykluczała Jej działania w I instancji, a w szczególności złożenia stosownego wniosku na piśmie;

5) obrońca stawiała się przed Sądem I instancji wraz z oskarżonym w dacie ogłoszenia wyroku, więc oczywiście miała możliwość złożenia wniosku o wznowienie przewodu w trybie art. 409 K.p.k. i dopuszczenie dowodu, wraz z ewentualnym wnioskiem o przerwę, czy odroczenie, celem ustalenia przez oskarżonego, obrońcę, czy nawet przez Sąd (np. za pośrednictwem kuratora, czy Policji), „szczegółowych danych” świadka ;

6) z niczego nie wynika, by oskarżony rzeczywiście owych danych nie znał, a poznał je dopiero po wydaniu wyroku (czemu można było przecież zapobiec w sposób wskazany w pkt. 5).

W tym stanie rzeczy brak było przesłanek do wnioskowanej w apelacji zmiany wyroku.

Z kolei pozbawiony jakiejkolwiek argumentacji wniosek o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania jawi się jako postulat wręcz abstrakcyjny.

Mając powyższe na względzie, a także, iż oskarżonego obciążają koszty procesu w postaci opłaty za II instancję oraz zryczałtowanej równowartości wydatków postępowania odwoławczego, Sąd Okręgowy orzekł, jak w wyroku.

Artur Achrymowicz Mariusz Jaroszyński Elżbieta Wierzchowska